

Stefan Żółkiewski

O genezie współczesnej poetyki teoretycznej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/4, 367-383

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN ŻÓLKIEWSKI

O GENEZIE WSPÓŁCZESNEJ POETYKI TEORETYCZNEJ

1

Poetyka teoretyczna posiada długą tradycję, sięgającą aż starożytności. Wykazuje przy tym w stosunku do wielu zagadnień zadziwiającą ciągłość rozwoju myśli oraz trwałą aktualność pytań, a nawet niektórych odpowiedzi. Interpretacje tekstu *Poetyki* Arystotelesa należą do ciągle żywej tradycji tej dyscypliny. Cechą charakterystyczną jej rozwoju, przynajmniej w ostatnim stuleciu, jest długa pamięć aktualności oraz inspiratorskiej energii prac szkół kształtujących nowoczesną poetykę, należących do nowszej co prawda, ale już historii tej nauki¹. Byłoby jednak z gruntu fałszywe przekonanie, że rozwój poetyki, nacechowany dążeniem do nawrotów ku przeszłości, przypomina rozwój estetyki i jemu właściwe powtarzanie pojęć ogólnych w coraz to innych historycznie sytuacjach komunikacyjnych. Przeciwnie: poetykę teoretyczną cechuje znamienne dla każdej rozwijającej się konstrukcji poznawczej przezwyciężanie kolejnych kształtowanych w czasie paradygmatów myślenia teoretycznego w danym zakresie wyjaśnianych zjawisk. Toteż mimo osobliwości, jakie zostały tu uwypuklone w poprzednich zdaniach, bardzo wyraźnie wyodrębniają się etapy rozwoju historycznego poetyki — jako swoiste, uporządkowane i koherentne teoretyczne systemy myślowe. Właśnie zdecydowanie różne w stosunku do systemów teoretycznych ukształtowanych w minionych okresach historycznych lub nawet

¹ R. Jakobson: *Языковедческие бои генерала Мрозинского*; *Jan Baudouin de Courtenay; The Kazan School of Polish Linguistics and Its Place in the International Development of Phonology*; *Значение Крушевского в развитии наук о языке*. W: *Selected Writings*. T. 2. The Hague 1971. — K. Vossler i L. Spitzer, *Studia stylistyczne*. Wybór tekstów i opracowanie M. R. Mayenowa, R. Handke. Warszawa 1972. — *Praska szkoła strukturalna w latach 1926—1948*. Wybór materiałów. Pod redakcją M. R. Mayenowej. Warszawa 1966. — *Stylistyka Bally'ego*. Wybór tekstów. Pod redakcją M. R. Mayenowej. Warszawa 1966. — *Rosyjska szkoła stylistyki*. Wybór tekstów i opracowanie M. R. Mayenowa, Z. Saloni. Warszawa 1970.

i współcześnie, ale w oparciu o inne, odrębne założenia, inaczej wybrane punkty widzenia analizy, paradygmaty myślenia teoretycznego.

Wydaje się zasadne twierdzenie historyczne, iż właśnie w kulturze euro-amerykańskiej w latach trzydziestych naszego wieku dojrzał, ukształtował się jako całość powiązanych przekonań teoretycznych taki nowy paradygmat myślenia, swoiście wyjaśniającego wyodrębniane zjawiska uważane za przedmiot zainteresowań poetyki.

Jaki kontekst myśli zadecydował w Polsce o tym przełomie lat trzydziestych w poetyce teoretycznej? Myślę, że trzeba zakreślić go szeroko, wybiegając poza specjalistyczne granice szczegółowych dyscyplin, aby odpowiedzieć na to pytanie. Na właściwy trop wprowadza nas w tym zakresie Roman Jakobson w swoich studiach dotyczących Baudouina de Courtenay i polskiej językoznawczej szkoły kazańskiej z lat osiemdziesiątych zeszłego wieku². Autor stwierdza, że Baudouin de Courtenay jako teoretyk i badacz języka z genialną przenikliwością prekursora przewidywał dalszy rozwój teorii języka, zrealizowany po latach jako językoznawstwo fonologiczne i strukturalne. Nie był w stanie jednak w pełni sformułować twierdzeń nowej teorii. Jak sądzi Jakobson, przeszkodą był stan óczesny filozofii. Do sformułowania bowiem teorii języka, o której mówimy, konieczne było odrzucenie przekonania o charakterze psychologicznym zjawisk językowych. Tymczasem ówczesna filozofia nie dawała teoretycznych możliwości przezwyciężenia opozycji zjawisk fizycznych i psychologicznych jako wyczerpującej problematykę ontologiczną. Dopiero późniejsze o dobrych 20 lat i więcej wyniki de Saussure'a i Trubieckiego pokazały, że systemowa analiza znaków językowych nie wymaga redukcji im właściwych prawidłowości do prawidłowości psychologicznych. Lecz przeciwnie, operacyjność pojęcia systemu znaków w konsekwencji zabezpiecza odrzucenie takiego nie uzasadnionego redukcjonizmu. Ale też postępowanie badawcze XX-wiecznych lingwistów już poprzedziła filozoficzna rozprawa Husserla z psychologizmem, rozprawa przeprowadzona na przełomie wieków.

Z tego, co powiedzieliśmy, nie wynika, że istotny rozwój teorii językoznawczych musiał zostać poprzedzony przełomem w myśleniu filozoficznym. Mogło tak być, ale nie musiało. W omawianym zaś przypadku większe znaczenie miało usunięcie określonych przeszkód i skostnień w myśleniu, raczej krytyka psychologizmu aniżeli pozytywne koncepcje fenomenologii, które — jak się okazało później — miały raczej pozorny wpływ na postęp myślenia o języku. Z doświadczeń wzmiankowanych językoznawców wynikało natomiast, że proces przeobrażeń paradygmatów teoretycznych w myśleniu naukowym danego okresu zależny jest od szerokiego kręgu hipotez i odkryć, dotyczących różnorodnych i często luźno powiązanych zjawisk. Dla genezy zaś nowej koncepcji — teore-

² Jakobson, *op. cit.*

tycznej poetyki — jak będzie wynikało z dalszych uwag, istotne znaczenie miały przeobrażenia teorii języka. Zjawiska bowiem należące do zakresu danych poetyki, właśnie zgodnie z jej teoretyczną koncepcją z lat trzydziestych, traktowano jako nadbudowane, wtórne w stosunku do prymarnych zjawisk językowych.

2

Dla ostatecznego ukształtowania nowoczesnej poetyki teoretycznej istotnym bodźcem myślowym był rozkwit teoriopoznawczych zainteresowań naukami społecznymi jako odrębną i osobliwą grupą dyscyplin³. Próby określenia swoistości poznania humanistycznego wychodziły od opozycji wyjaśniania przez ustalanie związków przyczynowo-skutkowych i opisu, opozycji nauk nomotetycznych, formułujących prawa, i idiograficznych, dotyczących poznawania zjawisk jednorazowych, niepowtarzalnych, poddających się opisowi. Ścisłej: mówiono o różnicy wyjaśniania i rozumienia. Teoria rozumienia była próbą stworzenia hermeneutyki — wiedzy o życiu wewnętrznym „innego”. Rozumiemy zaś „innego” interpretując to, w czym utrwalił swoje życie wewnętrzne, swoje dążenia oraz intencje. A więc interpretując pewne ślady, symbole, obrazy. Znaki będące przedmiotem rozumienia hermeneutycznego wyodrębniano jako swoiste przedmioty, które wskazują na coś innego niż one same i którym można przypisać gromadzone i wzbogacane przez tradycję znaczenie. Tradycja ta wytwarza pewne nadmiary znaczeniowe poszczególnych symboli, ich redundancje emocjonalne, ideologiczne, mityczne, artystyczne itp.⁴

Te wczesne koncepcje zostały rychło przewyżczone już na gruncie samej teorii poznania, a także na gruncie badań szczegółowych. Rychło zakwestionowane zostały opozycje idiograficzności i nomotetyczności, wyjaśniania i opisu, wyjaśniania teoretycznego i rozumienia hermeneutycznego. Istotną rolę odegrał tu znów krytyczny bardziej niż programowo-pozytywny wkład konwencjonalizmu i neopozytywizmu, rozkwitających również w Polsce pierwszej połowy w. XX, zwłaszcza w środowisku naszych logików.

Należy podkreślić rozwój problematyki myślenia systemowego, analiz systemów pojęciowych, całościowych konstrukcji teoretycznych. Tego, co Carnap nazwał logiczną składnią języka nauki.

Myślenie systemowe, nastawione na ustalanie relacji zasadnie z punktu widzenia teorii wyodrębnionych elementów dyskretnych wewnątrz danego systemu, nie jest osobliwością humanistyki. Występuje zarówno

³ Zob. S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa 1962.

⁴ W. Dilthey, *Origines et développement de l'herméneutique*. W: *Le Monde l'esprit*. T. 1. Paris 1947.

w odniesieniu do języka, jak i — powiedzmy — w stosunku do porządku pokrewieństwa w danej zbiorowości, ale jego ogólny schemat występuje także choćby w biologii molekularnej, jak i w teorii zbiorów. Myślenie takie posługuje się i wyjaśnianiem poprzez związki prawidłowościowe i — w razie potrzeby — opisem, technikami nomotetycznymi i idiograficznymi. W ramach systemowej analizy trudno jest przeciwstawiać wyjaśnianie i rozumienie. Niepodobna za Diltheyem czy Crocem traktować rozumienia jako wtórnego przeżycia przez odbiorcę-obszawatora inicjalnego aktu twórczego, powołującego do życia dany symbol, znak, który wskazuje na coś innego poza sobą, na określone fakty życia wewnętrznego „innego”. Przedmiotem badania, wyjaśniania przez odwołania się do prawidłowościowych relacji czy do opisu, nie jest izolowany symbol czy znak, ale określony system znaków i miejsce danego znaku w tym systemie. Ustalając np. miejsce, a przeto możliwe prawidłowościowe związki określonego fonemu w systemie języka zgodnie z całością jego reguł, wyjaśniamy teoretyczne funkcje owego fenomenu i rozumiemy je. Podobnie będzie z wyjaśnianiem i rozumieniem np. zjawisk biologii komórkowej.

Jednakże różnica humanistycznego i przyrodniczego postępowania badawczego nie da się całkiem zatrzeć. A to ze względu na możliwość poprawnego rozróżnienia przedmiotów naturalnych i sztucznych⁵. Najogólniejszym kryterium wyróżnienia tych ostatnich będą ich geometryczne właściwości, proste i powtarzalne, wykrywalne makroskopowo. Przedmioty sztuczne „materializując zamiar ponawiamy, homologiczne artefakty, przeznaczone do takiego samego użycia, odtwarzają, z pewnym przybliżeniem, stałe intencje ich twórcy”⁶. Wykrywamy użytek, czyli funkcję danego systemu oraz z uwagi na miejsce w nim poszczególnych elementów ich funkcje. Poszczególne elementy systemu wyodrębniamy metodą redukcji, uwzględniając tylko ich cechy walentne z punktu widzenia funkcji danego typu elementu w systemie. Będą to cechy relacyjne, które nazywamy znaczeniem danego typu elementu. Odróżniamy informację i znaczenie. Informacje czerpiemy bowiem nie z pojedynczych znaków, lecz z ich kombinacji. Odczytywanie informacji o znaczeniu danego elementu, wszystkich składników i przeto całego systemu to tyle, co komunikowanie celu i warunków charakteryzujących dany artefakt. Odwołujemy się tu do czysto operacyjnego pojęcia znaku. Służy on do wykonania wyliczonych wyżej czynności analitycznych, nie przypisujemy mu natomiast określonych właściwości ontologicznych. Nie wyodrębniamy znaków jako swoistej klasy zjawisk, wyodrębniamy artefakty jako obiektywizacje określonych systemów znaczących, rozpoznawalnych ze względu na swe niezbywalne funkcje komunikacyjne

⁵ J. Monod, *Le Hasard et la nécessité*. Paris 1970, s. 19 n.

⁶ *Ibidem*, s. 21.

w danej zbiorowości. Znak jest tożsamy nie ze względu na swoje cechy substancjalne, ale ze względu na różniące go relacje wewnątrz systemu, ze względu na to, jak nań reagujemy jako członkowie danej zbiorowości znakowej. Granice sfery znaków są zmienne i pozwalają się wyodrębnić przez odniesienie do zachowań komunikacyjnych danej zbiorowości, zachowań w stosunku do całych systemów semiotycznych, a nie pojedynczych izolowanych znaków. Znaki bowiem różnicowane są przez cechy nie inne aniżeli znakom tym właściwe relacje w systemie. Istotny jest tu nie stosunek znaczenia, lecz komunikowania. Ten jest konstytutywny, natomiast stosunek znaczenia jest konsekwentny jako redukcja komunikowania do relacji składowych.

Omówiony tu bardzo ogólnikowo stan rzeczy jest rezultatem długiej drogi myśli. Rezultatem krytyki epistemologicznej i szczegółowych badań, przede wszystkim dotyczących języka oraz innych systemów semiotycznych funkcjonujących w naszej kulturze i dzisiaj, i w przeszłości.

Impulsy tych pomysłów teoretycznych przenikały do Polski począwszy mniej więcej od r. 1914, nasilając się na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych⁷. Oryginalna refleksja polska w tym zakresie pochodzi z początku lat dwudziestych⁸. Przywołane inspiracje nawiązywały do prób określenia wspomnianych osobliwości i odrębności nauk humanistycznych jako swoistej grupy dyscyplin. Prawie równocześnie jednak rozwijała się w Polsce — nawet bardziej oryginalna i twórcza na naszym gruncie — krytyka prób zrywania „jedności nauki”. Z biegiem lat, zwłaszcza po drugiej wojnie, dyskusje te bądź przenikają do nas, bądź są oryginalnie traktowane w postaci raczej uogólnień badań empirycznych nad kulturą, językiem, zagadnieniami antropologicznymi, teorią informacji, teorią komunikacji i wreszcie semiotyką, zwłaszcza semiotyką kultury.

Stale więc poetyka teoretyczna formułowana jest u nas na szerokim tle, pod wpływem impulsów myślowych bądź bezpośrednio filozoficznych, bądź w procesach uogólniania osiągnięć metodologicznych, głównie antropologii, szczególnie teorii komunikacji oraz — stale — językoznawstwa ogólnego.

3

Współczesne pojęcie systemów semiotycznych oraz ich elementów dyskretnych, tj. znaków, genetycznie wywodzimy z przemysłów nad

⁷ Z. Łempicki, *Wilhelm Dilthey*. (1914). W: *Wybór pism*. T. 2. Warszawa 1966. — M. Walfisch-Wallis, *Obrona humanistyki w metodologii współczesnej*. „Przegląd Filozoficzny” 1922. — B. Suchodolski, *Przebudowa podstaw nauk humanistycznych*. Warszawa 1928. Odbitka z „Przeglądu Historycznego” t. 6 (art. pt. *Stan badań nad metodologią humanistyki w Niemczech*).

⁸ F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*. Poznań 1922.

swoistymi właściwościami procesów poznania humanistycznego, bez których nie powstałaby współczesna interpretacja rzeczywistości kulturowej jako sfery znaków. Ale jak powiedzieliśmy, trwałym dorobkiem tych koncepcji epistemologicznych w zakresie poznania humanistycznego była ich strona krytyczna, przewyższanie kolejnych hipotez. Te etapy rozwoju myśli są również decydujące dla genezy współczesnej poetyki teoretycznej. Toteż aby śledzić proces genetycznego rozwoju owej poetyki, nie wystarczy przeanalizować (choć ma to decydujące znaczenie) pionierskie prace twórców polskiej XX-wiecznej tradycji poetyki.

Do prac tych należą przede wszystkim dzieła Kazimierza Wóycickiego (1876—1938)⁹. Nie stworzył on zwartego systemu naukowego. Nie sprzyjała temu ogólna sytuacja współczesnej mu teorii i filozofii literatury. Umiał jednak zarysować badania odwołujące się do myślenia systemowego, do rozumienia dzieła sztuki jako — pisał jeszcze przed pierwszą wojną — „wyodrębnionej, zamkniętej w sobie całości, będącej zespołem pewnych elementów powiązanych przez pewne stosunki”¹⁰. Rozumiał on doniosłość zdobyczy językoznawstwa dla badań poetyki. Pisał Kazimierz Budzyk, iż Wóycicki jedyny uchronił się od mechanicznego zespolenia kategorii stylistyki tradycyjnej z nowoczesnymi teoriami językoznawstwa. Chodziło tu o przewyższenie owego szatkowania utworu literackiego na niezliczone kategorie stylistyki tradycyjnej, te statyczne zestawienia najrozmaitszych figur i tropów, które wyrosły z ducha pozytywistycznego formalizmu cech przypadkowych.

Wóycicki bowiem, wierny swemu postulatowi strukturalnego ujęcia utworu literackiego, próbuje tu stworzyć takie kategorie formalne, które by ponad wszystkimi tropami i figurami mogły objąć większe jakieś całości słowne¹¹.

Aby jednak zrozumieć właściwie znaczenie prac, koncepcji i analiz Wóycickiego, trzeba je było czytać z perspektywy dalszego, pełniejszego rozwoju przez niego zaczętych i raczej przeczuwanych teorii, z perspektywy poetyki strukturalnej takiej, jak ją rozumiała szkoła praska i Mu-kařovský, a nawet z perspektywy współczesnych semiotycznych teorii kultury, jak je proponowali badacze od Jakobsona aż do Iwanowa i Lotmana. Takie odczytanie w istocie możliwe było dopiero po drugiej wojnie, jeśli nie dopiero w latach ostatnich. Aby taki sposób patrzenia mógł

⁹ K. Wóycicki: *Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego*. Warszawa 1912; *Wiersz „Barbary Radziwiłłówny” A. Felińskiego jako wzór pseudo-klasycznego trzynastozgłoskowca*. Warszawa 1912; *Historia literatury i poetyki*. Warszawa 1914; *Jedność stylowa utworu poetyckiego*. Warszawa 1914; *Polski ósmiozgłoskowiec trocheiczny*. Warszawa 1916; *Stylistyka i rytmika polska*. Warszawa 1917; *Rytm w liczbach*. Wilno 1938.

¹⁰ Wóycicki, *Jedność stylowa utworu poetyckiego*, s. 5.

¹¹ K. Budzyk, *Zarys dziejów stylistyki teoretycznej w Polsce*. W: *Stylistyka teoretyczna w Polsce*. Warszawa 1946, s. 43.

się wykształcić, potrzebny był nie tylko pełny rozwój klasycznego dziś, praskiego językoznawstwa strukturalnego, nie tylko potrzebne były uogólnienia i przeniesienia metod językoznawczych, myślenia systemowego na całą humanistykę, nie tylko dzisiejszy już rozwój semiotyki kultury, ale również jako czynniki sprawcze w genezie współczesnej poetyki konieczne były przemyślenia teorii humanistyki z pierwszej połowy w. XX, z lat dwudziestych. Do tych przemyśleń, obok już wzmiankowanych dyskusyj i krytyki nowej epistemologii humanistyki, należały próby stosowania antypsychologizmu w analizach humanistycznych przez fenomenologów.

Na gruncie polskim — przełomowa była w tym zakresie praca Zygmunta Łempickiego *W sprawie uzasadnienia poetyki czystej*¹². Autor z całą świadomością nawiązuje do filozofii Husserla i na jej podstawie próbuje budować koncepcję poetyki czystej. Chodziło tu o kategorie opisu składników budowy wszelkiego dzieła literackiego jako danych intuicji ejdetycznej, danych czystej świadomości, danych będących składnikami dzieła jako przedmiotu intencjonalnego.

Koncepcje te formułował w postaci skończonej i rozwiniętej teorii wielowarstwowego dzieła literackiego Roman Ingarden¹³. Filozof ten ma ogromny dorobek, stanowiący przy tym oryginalny polski wkład do filozofii światowej. Bogata problematyka Ingardena nie wiąże się jednak z zagadnieniami, które sobie postawiliśmy. Rozwój fenomenologicznej estetyki rozchodzi się coraz dalej i wyraźniej z kierunkiem rozwoju współczesnej poetyki teoretycznej. Ingarden starannie odróżnia badanie dzieł literackich od postępowania badawczego pozostającego tylko w związku z badaniem dzieł literackich, jak np. w przypadku socjologii literatury. Badanie dzieł rozumie wąsko: jako opisy struktur wielowarstwowych, opisy przedmiotów intencjonalnych, tej ich klasy, która obejmuje to, co nazywamy dziełami literackimi. Zadaniem takich opisów jest rekonstrukcja funkcji elementów wielowarstwowej budowy dzieła w przeżyciu estetycznym.

Poetyka dzisiejsza nie neguje zasadniczo możliwości ocen estetycznych badanego dzieła lub oceny w przeżyciu estetycznym funkcji różnych elementów jego budowy. Ale nie traktuje tego problemu jako podstawowy, w odróżnieniu od fenomenologów. Podobnie możliwa jest ocena (nawet estetyczna) rezultatów twórczości językowej. Nie jest to jednak problem centralny. Jest on marginesowy w stosunku do zadań wykrywania prawidłowości tłumaczących mechanizmy przemian i rozwoju językowego. To, co dla badaczy funkcji w dziele dotyczy składników systemu prymarnego — języka naturalnego, w analogiczny sposób sta-

¹² Z. Łempicki, *W sprawie poetyki czystej*. (1920). W: *Wybór pism*, t. 2.

¹³ R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*. Przekładu dokonała M. Turowicz. Warszawa 1960. (Oryginał: *Das literarische Kunstwerk*, 1930).

nowi dla badaczy poetyki centralny problem interpretacji także systemów wtórnych składników tekstów literackich, nadbudowanych nad językiem, jako realizacji określonych systemów semiotycznych danej kultury. Perspektywa badań fenomenologicznych i właściwa im przeto aparatura przystosowane są do zupełnie innych zadań badawczych aniżeli zadania badawcze poetyki teoretycznej. O ile fenomenolog chce głównie poznać intersubiektywną postać dzieła literackiego, a w ostatecznym rachunku mówić o konkretyzacjach estetycznych dzieła z punktu widzenia odbiorcy, to dzisiejsza poetyka zmierza do ustalenia i prawidłowościowego wyjaśnienia związków i zależności systemów semiotycznych funkcjonujących w komunikacji literackiej właściwej danej kulturze. Rola systemu języka naturalnego jest w tym kontekście przemożna.

W ujęciu fenomenologów system dzieła jest rozumiany jako szczególny związek organiczny elementów jego budowy. Chodzi o relacje na różnych poziomach warstwowych dzieła właściwe dziełu literackiemu jako takiemu. Poetyka natomiast, analizując teksty jako realizację wielu powiązanych systemów semiotycznych, bierze pod uwagę relacje właściwe danemu systemowi we wszelkich jego manifestacjach kulturowych. A więc np. relacje systemu języka naturalnego z dziełem są takie, jakie są przy użyciach języka poza dziełem. Podobnie jest z innymi systemami semiotycznymi. Dzieło w swych relacjach wewnętrznych jest podporządkowane relacjom danego systemu takiego, jaki w danej kulturze funkcjonuje i poza literaturą. W ujęciu fenomenologów idzie, począwszy od podstawowej brzmieniowej warstwy, o relacje właściwe „tworom językowym utrwalonym w jakikolwiek sposób” — „a w uorganizowaniu swym wchodzące w skład utworów literackich”¹⁴. Ten autonomizm literaturoznawczy obcy jest poetyce współczesnej, która analizując wypowiedź posługuje się kategoriami analitycznymi urobionymi w danym zakresie zjawisk, jak np. właściwe językowi naturalnemu we wszelkich jego manifestacjach, a także wspólne literaturze i innym zakresom danej kultury. Poetyka współczesna nie pozwala sobie na inne główne kategorie językowe, ukształtowane w stosunku do języka naturalnego, aniżeli te, które stanowią podlegającą weryfikacji aparaturę wyników językoznawstwa w ogóle.

Podałem tu, jak rozumiem, różnicę traktowania struktury języka naturalnego — o tyle, o ile występują jako osobny składnik systemowy w konkretnym dziele literackim — przez fenomenologów i przez dzisiejszych badaczy poetyki. Ale z tego nie wynika, iż ci ostatni wśród wielu systemów semiotycznych funkcjonujących w dziele nie dostrzegają i specyficznie literackiego systemu, wyrażalnego w materiale werbal-

¹⁴ R. Ingarden, *Krytyczne uwagi o poglądach fonologów*. W: *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*. Warszawa 1972, s. 24.

nym, ale swoiście ukształtowanym (w postaci systemu obrazów, jak mówi np. Bachtin, czy modelowych odwzorowań relacyj wyznaczających zjawiska danej kultury, jej właściwy model świata, jego poszczególne aspekty).

Rozejście się dróg fenomenologii i naukowej poetyki jest zdecydowane, niemniej jednak zasługi fenomenologii dla rozwoju i genezy poetyki są istotne. Zdecydowało o tym filozoficzne stanowisko fenomenologii, która zaprzeczyła konieczności traktowania składników dzieła bądź jako zjawisk materialnych, bądź psychicznych. Fenomenologia uzasadniała możliwość poetyki czystej. Poetyki nieredukcjonistycznej i niezaangażowanej ontologicznie. Nie znaczy to, iż problemy ontologiczne nie interesowały fenomenologów. Wprost przeciwnie, były w centrum ich uwagi. Ale sposób traktowania ontologii im właściwy oznaczał jednocześnie wyrwanie się z kleszczy tradycji pozytywistycznej, możliwość poszerzenia kategorii ontologicznych, torowanie (nie zamierzone!) drogi do czysto operacjonistycznych definicji przedmiotu, otwarcie drogi do inspirowanej przez marksizm aktywnej koncepcji poznania w toku praktyki społecznej.

Te możliwości podjęli w Polsce pionierzy nowszej metodologii badań literackich i nowszej teorii literatury. Najwybitniejsi z tych badaczy nawiązujących do fenomenologii to Manfred Kridl i Stefania Skwarczyńska. Ale też ich odwołania do fenomenologii nie były i nie mogły być konsekwentne. Widać to przede wszystkim w pracach Skwarczyńskiej. Dała ona bowiem nie tylko ogólne propozycje programowe, ale szczegółowo i bardzo konkretnie rozwinęła swe wyniki, zwłaszcza w zakresie teorii gatunków literackich. Na tym gruncie, w konfrontacji z materiałami empirycznymi, ortodoksyjne pomysły fenomenologów musiały okazać się niewystarczające.

O nakierowaniu poetyki polskiej na właściwą drogę rozwoju zdecydowały prace empiryczne, szczegółowe z teorii wiersza, prozodii, typologii wersyfikacyjnej, stylistyki. W tym zakresie największe rezultaty osiągnęli Maria Dłuska, Stanisław Furmanik, Maria Grzędzielska, Karol Wiktor Zawodziński. Z młodszych — już w latach trzydziestych debiutujący Kazimierz Budzyk, Maria Renata Mayenowa i Franciszek Siedlecki, wreszcie Dawid Hopensztand.

4

Dotąd mówiliśmy o szczególnie znaczących polach XX-wiecznego ruchu myśli, znaczących dla genezy współczesnej nam poetyki teoretycznej. Pojęcie ruchu myśli i jego wybranych ośrodków związanych z perypetiami metodologicznymi humanistyki, jest szerokie i dość luźno określone. Obejmuje wiele tendencji teoretycznych, często sprzecznych. Jak stwierdziliśmy wyżej, tendencje te dotyczyły, po pierwsze, problematyki epistemologicznej humanistyki, po drugie — koncepcji

ontologicznych z tegoż zakresu. Budowa podstaw współczesnej poetyki teoretycznej nawiązywała raczej do krytyki mocnych sformułowań dotyczących odrębności epistemologicznych humanistyki aniżeli do uzasadnień tych odrębności właściwych manifestacjom filozoficznym tzw. przełomu antypozytywistycznego. Podobnie rzecz się miała z rozwojem i formułowaniem metod analizy fenomenologicznej i jej założeń poznawczych oraz wyników ontologicznych. Bez tych jednak sporów i dyskusji byłby nie do pomyślenia rozwój XIX-wiecznej humanistyki. Jego bezpośredni tok genetyczny zarysowuje się już u początku XX wieku. Cechą charakterystyczną tego toku nie jest bynajmniej, wbrew pozorom, kształtowanie się bardzo ogólnych teorii rzeczywistości humanistycznej i kulturowej, które rodziły się, co prawda, jako ambitne, syntetyczne ujęcia, ale nigdy nie były dopracowywane w szczegółach, pozostawały, jak np. dorobek Diltheya, jako *disiecta membra* wielkiej całości, i, nie zakończone — podlegały zasadnej krytyce. Właściwy zaś pozytywny rozwój genetyczny dokonywał się w zakresach wyspecjalizowanych dyscyplin, dokonywał się poprzez zmiany szczegółowych punktów widzenia analizy, drogą cyzelowania pomysłów empirycznych, uogólnianych na gruncie konkretnych udoskonaleń analizy nowych faktów. Taka była rola rozwoju badań nawiązujących do postępów językoznawstwa ogólnego, nadto badań literackich rosyjskich, właściwych tzw. szkole formalnej i jej poprzednikom oraz krytykom, jak Potebnia, Tynianow, ale i Propp, i Bachtin, i inni; z kolei nawiązujących do niemieckiej szkoły stylistycznej Vosslera i Spitzera, wreszcie zaś do amerykańskiej antropologii znaczonej nazwiskami Boasa, Sapira, Whorfa i innych. Wyniki dociekań tych specjalistów przenikały się, nawzajem inspirowały, prowadziły do uogólnień i przenoszenia z jednego terenu na drugi uogólnionych metod postępowania badawczego. Tworzyła się w ten sposób nowa metodologia humanistyki — szczególnie wyraźnie manifestująca się w początkowych pracach z zakresu teorii komunikacji społecznej i przez to samo teorii kultury, jak np. rozprawa Wołoszynowa¹⁵.

Wzmiankowane poszukiwania miały jednak charakter wyraźnie pionierski, nie stanowiły próby systematycznego opracowania teorii dostatecznie ogólnego zasięgu. Dopiero dorobek praskiej szkoły językoznawczej stanowił taki koherentny wkład. Poprzednikiem jej był de Saussure. Fundatorem teorii fonologii i systemów fonologicznych poszczególnych języków, odróżnianych od empirycznych faktów będących przejawami mowy, mówienia w tychże językach — był Trubieckoj, działający w Wiedniu. Na czele prażan występował przede wszystkim Jakobson, a wśród specjalizujących się w badaniu wtórnych systemów

¹⁵ Zob. np. В. Н. Волошинов, *Марксизм и философия*. Ленинград 1929. Przedruk anastatyczny z wyd. 2 (1930): Haga 1972.

modelujących — Mukařovský. Do wydawanych przez tę szkołę „Travaux du Cercle linguistique de Prague” pisali nie tylko inni czescy badacze, ale również uczeni działający w wielu ośrodkach Europy.

Nie tu miejsce na charakterystykę założeń i osiągnięć klasycznego strukturalizmu językoznawczego, jego ewolucji i krytyki w drugiej połowie XX wieku. Związki szkoły praskiej i dzisiejszej poetyki teoretycznej dostatecznie wyczerpująco przedstawia Maria Renata Mayenowa w swojej fundamentalnej książce¹⁶. Ale owe uwagi dotyczą konkretnych szczegółów wzajemnych odniesień dwu dyscyplin teorii języka i teorii dzieła, jego budowy i funkcji składników tejże. Mówić o tym można zrozumiale tylko w toku pełnego wykładu poetyki teoretycznej, tak jak to zrobiła autorka wspomnianej książki. Dla zrozumienia roli szkoły praskiej w genezie współczesnej poetyki teoretycznej wystarczy omówienie wybranych, podstawowych zagadnień. Do takich należy przede wszystkim pojęcie struktury. Pojęcie w drugiej połowie XX w. funkcjonujące szeroko w wielu dyscyplinach humanistycznych, rozumiane bardzo rozmaicie, wywodzące się z koncepcji głównie psychologii, sięgające jej stanu jeszcze z początków XX wieku. Ale w kontekście naszych rozważań szczególnie ważne wydaje się pojęcie struktury, takie jakie było już w latach trzydziestych używane w językoznawstwie.

Język, jak podkreśla Benveniste, jest formą, nie zaś substancją, a jednostki składowe języka nie mogą być inaczej definiowane jak przez ich relacje¹⁷. To była podstawa teorii uwypuklającej strukturę systemów lingwistycznych. Wsunęli ją w r. 1928 Jakobson, Karčevski i Trubieckoj w celu studiowania systemu fonemów. Ci nowatorzy nawiązywali wedle własnej oceny do de Saussure'a z jednej strony, do Baudouina de Courtenay z drugiej. Jak głosiły „Travaux du Cercle Linguistique de Prague”, chodziło o „właściwą metodę pozwalającą odkryć prawa struktury systemów lingwistycznych i ich ewolucji”¹⁸. Pojęcie struktury jest ściśle związane z pojęciem relacji wewnątrz systemu.

Treść zmysłowa takich elementów fonologicznych jest mniej istotna aniżeli ich relacje wzajemne wewnątrz systemu¹⁹.

Te zasady stosuje się do wszelkich części języka, także do kategorii słów. Strukturę określa się jako „strukturę danego systemu”. A jak pisał Trubieckoj —

¹⁶ M. R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław 1974.

¹⁷ É. Benveniste, *Structure en linguistique*. W zbiorze: *Sens et usage du terme Structure*. Haga 1962, s. 34.

¹⁸ „Travaux du Cercle Linguistique de Prague” t. 1 (1929), s. 8.

¹⁹ Jw., s. 10.

Zdefiniować fonem, to znaczy wskazać jego miejsce w systemie fonologicznym, co nie jest możliwe, jeśli nie zdajemy sobie sprawy ze struktury tego systemu²⁰.

Jeden system różni się od innych przez uporządkowanie wewnętrzne swoich jednostek, uporządkowanie, które tworzy określoną strukturę. Jak mówi Hjelmslev:

naukowo prawidłowe [jest] opisywać język jako będący w istocie bytem [entité] autonomicznym związków wewnętrznych — jednym słowem — struktury...

Sprowadza on swój przedmiot do układu zależności, traktując fakty językowe jako uzasadnione jeden przez drugi²¹.

Doktryna strukturalistyczna głosi przewagę systemu nad elementami, zmierza do wyodrębnienia struktury systemu poprzez relacje elementów, zarówno w łańcuchu mowy jak i w paradygmatach formalnych, i pokazuje charakter organiczny przemian, jakim język jest poddany²².

Na tle opisywanych dotąd poszukiwań uprawnionego a swoistego postępowania poznawczego w humanistyce oraz na tle poszukiwań odpowiednio krytycznego i jednocześnie niemetafizycznego ujęcia przeświadczeń ontologicznych na temat rzeczywistości humanistycznej — zrozumiały się staję przełomowy dla tego szerokiego i poddającego się daleko sięgającym uogólnieniom myślenia wkład pozornie wyspecjalizowanych, tylko lingwistycznych wyników. Tymczasem strukturalna teoria języka odznaczała się siłą inspirującą myślenie humanistyczne szeroko poza granicami specjalistycznej refleksji językoznawczej. Droga do uogólnienia pojęcia struktury i metod analizy strukturalnej, dominacji w tym uwikłaniu pojęcia systemu w stosunku do jego elementów dyskretnych, była przygotowana. Jak mówiliśmy wyżej, pojęciem struktury w połowie XX w. operowały właściwie wszystkie dyscypliny humanistyczne²³. A pojęciem systemu i struktury, jako wstępnego topologicznego uporządkowania danych opisowych — wszystkie nauki²⁴.

Praska teoria językoznawcza pokazała dowodnie, jak można i należy posługiwać się pojęciami rozumianymi czysto operacyjnie. Charakter tylko operacyjny ma tu określenie zjawiska języka jako struktury, bez angażowania się w metafizyczne przeświadczenia na temat postaci bytu zjawisk językowych. Również taki charakter ma określenie każdego elementu systemu językowego definiowanego pod względem jego miejsca w danej strukturze. Elementy te przy tym jako podporządkowane systemowi są wyodrębniane w rezultacie redukcji systemu do jego składników. Znow więc wystarczą właściwości operacyjne danego

²⁰ Jw., s. 10.

²¹ Cyt. za: Benveniste, *op. cit.*, s. 35, 37—38.

²² Cyt. jw., s. 39.

²³ J. Viet, *Les Méthodes Structuralistes dans les Sciences Sociales*. Haga 1965. — *Sens et usages du terme Structure*.

²⁴ Zob. В. Н. Садовский, *Основания общей теории систем*. Москва 1974.

elementu, niepotrzebne jest określanie jego cech substancjalnych. Niepotrzebne jest substancjalne wyróżnienie znaków jako swoistej klasy przedmiotów, jeśli potrafimy je wyróżnić odwołując się do miejsca i przeto funkcji każdego rodzaju z nich w systemie. W rezultacie z rzeczywistością humanistyczną mamy do czynienia zawsze, gdy występują w zbiorowościach ludzkich procesy komunikacyjne, funkcje komunikowania informacji systemów semiotycznych, ustrukturuowanych w sobie właściwy sposób, podzielnych na elementy dyskretne, dające się wyodrębnić z racji swego miejsca w systemie.

Systemy semiotyczne, niosące poprzez swe tekstowe realizacje informacje dla danej zbiorowości, nie mogą nie komunikować, bo nawet brak reakcji na nie jest znaczący, komunikuje (np. mówi o zachowaniu obcego w stosunku do danej zbiorowości znakowej)²⁵. Ten stan rzeczy uprawnia uogólnienie metod analizy semiotycznej, strukturalnej i systemowej. Jeśli bowiem mamy do czynienia z komunikowaniem i przeto znaczeniem — tzn. tym samym mamy do czynienia z rzeczywistością ludzką, humanistyczną, z kulturą.

Systemy semiotyczne niosące te same znaczenia mogą być realizowane w różnych materiałach semiotycznych, np. zarówno słownych, jak zachowaniowych. Nie wchodzimy tu w szczegóły, omawiane na innym miejscu²⁶. Wystarczy powiedzieć, że wiele heterogenicznych zjawisk kultury, heterogenicznych pod względem swych funkcji rzeczowych, może być porównywanych pod względem swych funkcji semiotycznych, pod względem swej tożsamości znaczeniowej przy odrębności substancjalnej.

Pierwsi, którzy uogólniając metody lingwistyki strukturalnej badali różne systemy semiotyczne funkcjonujące w danej kulturze, systemy realizowane w odmiennych materiałach, byli to tacy badacze, jak Bachtin, Bogatyriew, Jakobson, Propp. Ze szczególnym rozmachem poszerzył pole badań Lévi-Strauss i jego kontynuatorzy z drugiej połowy naszego wieku.

Tworzyło to wszystko podstawy nowej poetyki teoretycznej. W badaniach tych bowiem również koncentrujemy uwagę na pewnych tekstach będących realizacjami określonych systemów semiotycznych. Jak już wzmiankowaliśmy, szczególną rolę odgrywają tu systemy prymarne języka naturalnego oraz wtórne semiotyczne systemy modelujące funkcjonujące w komunikacji literackiej. Charakterystyka tych ostatnich wymaga badań dotyczących reguł współwystępowania w tekstach systemów prymarnych i wtórnych oraz ich współzależności i wpływów na wzajemne ewolucje. Teksty literackie odznaczają się tym, że w ich

²⁵ Zob. P. Watzlawick, J. Helmick-Beavin, D. Jackson, *Une Logique de la communication*. Paris 1972, s. 45—52.

²⁶ S. Żółkiewski, *Kultura — socjologia — semiotyka literacka*. Studia. Warszawa 1979, cz. 2—3.

słownym materiale mogą być, jak mówi semiotyka współczesna, realizowane wszelkie systemy semiotyczne, manifestujące się w różnych materiałach semiotycznych charakterystycznie dla danej kultury, z reguły genetycznie pierwiej realizowane w innym lub innych materiałach aniżeli w słowach. Często taki genetycznie pierwotny system ma charakter instytucji określonej kultury. Taką np. instytucją zbadaną przez Bachtina była obyczajowa instytucja karnawału, wyrażalna w materiale znaczących gestów i sytuacji gestualnych, często ikonicznych, których znaczenia pisarze przenosili w teksty słowne, posługując się odpowiednio konwencjonalnymi obrazami literackimi — obrazami usankcjonowanymi przez pewne środki określonej poetyki jako wtórnego systemu modelującego. Taka analiza środków i reguł owej poetyki była nie do pomyślenia bez odwołania się do wyników analizy systemu prymarnego użytkowanego przy budowaniu owej poetyki.

Linia przeto rozwojowa współczesnej poetyki, jak staraliśmy się wykazać, prowadziła od strukturalnej teorii języka do semiotycznej teorii dzieła.

5

Zakres badań objętych przez poetykę w naszkicowanym tu rozumieniu ukształtował się po drugiej wojnie światowej. Jest to głównie zasługa pokolenia badaczy, należących do generacji urodzonych około 1930 roku. Prekursorką i twórczynią pierwszej syntezy podstaw tej poetyki jest debiutująca w latach trzydziestych Maria Renata Mayenowa, autorka wydanej po raz pierwszy w 1974 r. syntezy: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*²⁷. Książka ta poświęcona jest — poza dziejami ogólnymi problemów poetyki — podstawom teorii i analizy semiotycznej dzieła, problemom słownika i gramatyki, a więc głównie problemom funkcji systemu prymarnego w dziele; z kolei — problemom struktury tekstu i jego spójności, problemom stylu, stylizacji i stylistyki, wreszcie zaś wybranym problemom wiersza i prozy.

Da się wskazać parę cech fundamentalnych takiego uprawiania poetyki, które się wywodzą genetycznie z konsekwentnego uznania walorów rozwiązań i koncepcji teoretycznych wyżej zarysowanych, zaczynając od zasad przewyciężenia idiografizmu w opisie i psychologizmu w przeswiadczeniach ontologicznych na rzecz myślenia systemowego o zjawiskach kultury, zmierzającego do interpretacji ich znaczeń przy pomocy czysto operacyjnie rozumianych kategorii poznawczych, a wywodzących się i trwale powiązanych oraz zależnych od aparatury pojęciowej i wyników językoznawstwa ogólnego przede wszystkim.

Podstawową, ogólnie humanistyczną konsekwencją tak pojętej zmia-

²⁷ Wyd. 2, uzup. i popr.: 1979.

ny perspektywy badawczej, tradycyjnej od w. XIX, było w zakresie teorii kultury w ogóle, a teorii dzieła literackiego i poetyki teoretycznej w szczególności, przewyciężenie ekspresyjnej teorii kultury i jej założeń. Zjawisko kultury, wytwór ludzki, artefakt — powiedzmy: dzieło literackie, wedle tej tradycji miało być o tyle możliwe do wyjaśnienia, o ile było interpretowalne na podstawie opisu jego indywidualnych, niepowtarzalnych cech, traktowanych jako określona postać utrwalenia wyrazu osobowości twórcy.

Pomijamy tu istotne szczegóły, świadczące o długiej drodze dzielącej croceańską ekspresję indywidualności od prawidłowego wyboru kulturowych środków ekspresji — nośników znaczeń, tak jak o tym mówiły późne koncepcje w teorii sztuki, a zwłaszcza twórczości językowej, zainicjowane przez tzw. formalistów rosyjskich. Ta ewolucja była świadectwem wyzwania myśli humanistycznej z okowów teorii ekspresyjnej, aż po współczesne ograniczenie wyjaśniania zjawisk kultury przez odwołanie się do prawidłowościowych mechanizmów funkcjonowania systemów semiotycznych w danej kulturze.

Takie ograniczenie oznacza rezygnację z interpretowania indywidualnych osobliwości, jednostkowych wariantów nie poddających się naukowej typologii prawidłowej systematyzacji. Jest to ograniczenie się do tego, co można ujmować pojęciowo, a rezygnacja z ambicji nieuroniczenia w procesie wyjaśniania naukowego niczego z bogactwa indywidualnie przeżywanego. Nie zakładając ekspresyjnej teorii kultury w zakresie poetyki, wyjaśniamy charakteryzujące daną zbiorowość znakową prawidłowości funkcjonowania przyjętych przez nią systemów semiotycznych.

Sfera jednak nadawania i odczytywania znaczeń jest sferą twórczości i zmian. Zmiany wartości semiotycznej są determinowane przez historyczne zmiany zdarzeniowe, na które dana zbiorowość reaguje. Reakcje w sferze znaczeń uzyskują sankcje zbiorowości, gdy sprzyjają przewyciężeniu sprzeczności, zahamowań, ograniczeń, więzów rutyny w sferze zdarzeń. Inicjatywa zmian w sferze semiotycznej bywa często indywidualna, przybierając postać szczególnego artefaktu, nowości, wynalazku. Ale też zmiana w sferze znaczeń nie jest epifenomenem, wyrazem, przeciwnie, jest aktywną reakcją na zdarzenia, jest narzędziem działania w określonym celu. Wybór zadania, typu reakcji zależy od rozmaitych czynników, nie tylko od rozpoznania charakteru zdarzeń. Konsekwencją nie jest tu determinizm lub indeterminizm w interpretowaniu artefaktów i zachowań sprawczych w stosunku do nich. Istotna jest zmiana punktu widzenia. Nie wyjaśniamy odrębności zjawiska przez swoistości tego, co się wyraża. Wyjaśniamy natomiast prawidłowe zmiany zjawiska poprzez analizę jego relacji do innych zjawisk, z którymi to pierwsze wchodzi w związki funkcjonalne.

Prowadzi to do drugiej istotnej konsekwencji metodologicznej. Zaj-

mujemy w procesie wyjaśniania i kultury, i szczegółowych zjawisk poetyki nie punkt widzenia twórcy ani nawet idealnego (wirtualnego) odbiorcy, jak fenomenologowie, ale punkt widzenia procesu społecznego, wiążącego twórcę (nadawcę) i odbiorcę — a może lepiej wiążącego artefakt i sytuację komunikacyjną, na którą jest on aktywną reakcją. Ten sytuacyjny punkt widzenia zaczęli pierwsi z całą świadomością i mistrzostwem stosować w postępowaniu badawczym jeszcze formalisci. Przykładem może być klasyczna rozprawa Tynianowa na temat ody jako gatunku oratorskiego, którego prawidłowościową realizację determinuje przede wszystkim społeczna sytuacja komunikacyjna wygłaszania w swoistych warunkach salonu literackiego, z nastawieniem na specyficzne cele określające społecznie tego typu instytucję²⁸.

Trzecią konsekwencją będzie odróżnianie konieczności analizy zarówno artefaktu, jego znaczeń, jego funkcji semiotycznych, jak i analizy sytuacji komunikacyjnej, z którą artefakt jest powiązany, na który stanowi reakcję, na którą oddziałuje i której podlega dzięki aktywnym relacjom, funkcjom rzeczowym. Np.: wartości semiotyczne pieśni śpiewanej w czasie określonej manifestacji politycznej interpretujemy nie tylko analizując składnię i semantykę tej pieśni, ale też na innym poziomie jej pragmatykę, stosunek do jej tekstu i właściwych mu tradycji grupy odbiorców, ale również — z drugiej strony — dialektycznie analizując funkcje rzeczowe tej pieśni, właściwe jej związkom z sytuacją komunikacyjną, manifestacją polityczną, jej przeto wartości antropologiczne, określone oddziaływanie na ludzi, jej funkcje instrumentalne w stosunku do zdarzeń historycznych. Aby taka analiza była wykonalna, poetyka teoretyczna nie może być dyscypliną atomizującą. Obok pojęć systemów semiotycznych i ich składników — znaków, konieczne jest pojęcie holistyczne tekstu. Tekst jako pewna całość jest realizacją określonych systemów semiotycznych. Problematyka artefaktu jest przede wszystkim problematyką tekstu, problematyką konkretnej kultury „*hic et nunc*”²⁹.

Wyliczone tu właściwości uprawiania poetyki nie są kompletne. Staraliśmy się je wybrać w zgodzie z kryterium ważności metodologicznej. Te właściwości zdają się różnić od dawnej współczesną poetykę

²⁸ J. M. Tynianow, *Oda jako gatunek retoryczny*. Przełożył Z. Saloni. W zbiorze: *Rosyjska szkoła stylistyki*. Rozprawa napisana w r. 1922, po raz pierwszy publikowana w zbiorze *Поэтика* (Ленинград 1927), przeredagowana w książce Tynianowa *Архаисты и новаторы* (Ленинград 1929). Zob. też M. R. Mayenowa, *op. cit.*, wyd. 2, s. 327—353.

²⁹ Zob. tomy pod redakcją M. R. Mayenowej: *Prace z poetyki poświęcone VI Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów*. [Współred. J. Sławiński]. Wrocław 1968. — *Spójność tekstu*. Wrocław 1971. — *Semiotyka i struktura tekstu*. Wrocław 1973. — *Tekst i język*. Wrocław 1974. — *Semantyka tekstu i języka*. Wrocław 1976. — *Tekst — język — poetyka*. Wrocław 1978.

tak, jak się ona ukształtowała z punktu widzenia omówionej wyżej genezy. Sądę, że synteza opracowana przez Marię Renatę Mayenową — jak dotąd, najbardziej systematyczna w naszej literaturze naukowej — odwołuje się właśnie do cech wyróżnionych wyżej postępowania badawczego w dziedzinie poetyki teoretycznej. Jest pierwszym całościowym dokumentem etapu rozwoju tej dyscypliny.